

PIOTR KOMAN

Listy misjonarza jako źródło misjologiczne – przypadek o. Andrzeja Cierpki OMI

A Missionary's Letters as a Missiological Source – The Case of Fr. Andrzej Cierpka OMI

Chcąc wyraźniej ukazać wartość i cel niniejszej pracy, rozpoczniemy od zagadnień najbardziej elementarnych. Najpierw wskażemy na główne źródła, z których będziemy czerpać potrzebne informacje. W pracy tej zasadniczo oprzemy się na listach o. Andrzeja Cierpki OMI, misjonarza który przez 54 lata przebywał na Cejlonie. Zbiór jego prywatnych listów, pisanych z misyjnych terenów Cejlonu, obejmuje okres ponad pół wieku. Najstarszy list datowany jest na 1930, a ostatni na 1982 rok. Na początku scharakteryzujemy ich formę i treść. Ponadto odniesiemy się szerzej do osoby samego ich autora.

W pierwszym rozdziale nakreślimy życiorys o. Cierpki i opiszemy poszczególne placówki jego pracy misyjnej. W drugim scharakteryzujemy jego listy i postaramy się przeanalizować ich treść, wykazując ich użyteczność dla naszej pracy misyjnej.

1. ŻYCIORYS I DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA O. ANDRZEJA CIERPKI OMI

Ojciec Andrzej Cierpka urodził się 28 listopada 1905 roku w Dębnicy koło Ostrowa Wielkopolskiego¹. Po ukończeniu szkoły podstawowej w tym mieście, a potem średniej w Mogilnie², wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, które wtedy mieściło się w Krotoszy-

¹ Por. *Pamiętają o swoim misjonarzu*, „Misyjne Drogi” (1995) nr 5, s. 46; A. Madej, *Ojciec Andrzej Cierpka misjonarz Cejlonu*, „Misyjne Drogi” (1984) nr 2, s. 26.

² Por. D. Peśła, *Ziemia kaliska*, 03.07.1992, nr 27, s. 19.

nie. Wraz z przeniesieniem seminarium do Lublińca, również junior Andrzej Cierpka przeniósł się na Śląsk, o czym świadczą tamtejsze kroniki³.

Niższe seminarium ukończył w 1925 roku i w tym samym czasie wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów w Obrze, gdzie w 1926 roku złożył swoje pierwsze śluby zakonne⁴. Pierwsza profesja otworzyła jednocześnie kolejny etap w życiu kleryka, czyli studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Misjonarzy Oblatów w Obrze. Nie był to jednak etap długi, gdyż trwał zaledwie dwa lata, ponieważ za czasów o. Andrzeja w seminarium zdarzały się wypadki, iż na misje wysyłano jeszcze kleryków, którzy swoją edukację kończyli na misji. Podobnie stało się też w przypadku kleryka Cierpki.

21 października 1928 roku w kościele parafialnym w Obrze odbyło się uroczyste pożegnanie siedmiu misjonarzy udających się na misję na Cejlon. Wśród nich było dwóch kleryków, Andrzej Cierpka i Franciszek Śmigielski, oraz pięciu braci, Wincenty Siejka, Stefan Duda, Stanisław Wyrzyma, Leonard Zyguła i Stefan Andrzejewski⁵. Podobne pożegnanie odbyło się także 11 listopada w Czarnymlesie, rodzinnej parafii o. Cierpki. Po tych uroczystościach, 13 listopada 1928 roku, polscy misjonarze udali się do Marsylii, gdzie 23 listopada 1928 roku wsiadli na okręt płynący w kierunku cejlońskiego portu Port Said⁶.

Po dotarciu na miejsce i aklimatyzacji, klerycy Cierpka i Śmigielski musieli jeszcze uzupełnić wykształcenie teologiczne. Pierwsze trzy lata pobytu na wyspie spędzili w scholastykacie w Colombogam, o czym kleryk Andrzej wspominał w jednym z listów: *Cały zeszyły rok mocno byłem przykuty do książek, bo z powodu podróży na Cejlon straciłem dużo studiów i musiałem nadganiać. Dwóch profesorów, jeden krajowiec, a drugi Europejczyk, stale siedzieli na karaku, tak, że nie tylko szybko postępowaliśmy na przód, ale nawet wakacje jesienne skrócono*⁷.

³ Por. J. Kowalczyk, *Personel Małego Seminarium Duchownego w Lublińcu 1920-1952 r.*, s. 58, 68; *Kronika klasztoru OO. Oblatów w Lublińcu 1922-1968 r.* Zawarte są w nich informacje mówiące o tym, że o. A. Cierpka OMI urodzony w 1905 r., do NSD w Lublińcu wstąpił w 1923 r., w 1925 r. wstąpił do nowicjatu w Obrze, a w 1926 złożył swoje pierwsze śluby zakonne, a w 1931 przyjął święcenia kapłańskie.

⁴ Por. W. Kluj, *Misjonarze Oblaci M. N. z Polski na misjach w Azji*, „Annales Missiologici Posnanienses” (2003) tom 13, s. 149.

⁵ Por. J. Pielorz, *Oblaci Polscy 1920-1970. Zarys dziejów polskiej prowincji Misjonarzy Oblatów M. N. z okazji 50 lat istnienia*, s. 137; A. Madej, *Ojciec Andrzej Cierpka misjonarz Cejlonu*, „Misyjne Drogi” (1984) nr 2, s. 26; S. Świętokrzyski, *Polscy Oblaci na Cejlonie*, „Misyjne Drogi” (1997) nr 6, s. 15.

⁶ Por. *Z Polski na Cejlon*, „Oblat Niepokalanej” (1929), s. 108; A. Madej, *Ojciec Andrzej Cierpka misjonarz Cejlonu*, „Misyjne Drogi” (1984) nr 2, s. 26-27; W. Kluj, *Misjonarze Oblaci M. N. z Polski na misjach w Azji*, „Annales Missiologici Posnanienses” (2003) tom 13, s. 149; *Ciesz się Cejlonie*, „Oblat Niepokalanej” (1928), s. 401.

⁷ R 1, *Jaffna, Colombogam 27.03.1930 r.*

Już na ziemi cejlońskiej kleryk Cierpka złożył śluby wieczyste, otrzymując kolejny numer obłacyjny 4178. Niestety nie wspomina o tym wydarzeniu w swoich listach. Z innych źródeł wiemy jednak, iż ceremonie odbyły się w Colombogam 15 sierpnia 1929 roku⁸. Po kolejnych dwóch latach studiów, nastąpił długo oczekiwany koniec studiów i 17 czerwca 1931 roku o. Cierpka został wyświęcony na kapłana. Swoimi przeżyciami dzielił się z rodziną: *Święcenia odbyły się w Colombogam. Swoje przyjęcie również odprawiałem w Colombogam. Pierwszego dnia było około dwudziestu misjonarzy, a na drugi dzień przeszło czterdziestu. Te dni obchodzono bardzo uroczyście. Sam ksiądz biskup chciał nam uprzyjemnić te błogie chwile. Wszyscy misjonarze okazali wiele zainteresowania. Całe Colombogam, gdzie spędziliśmy przeszło dwa lata, wyprawiło te święcenia jak dla swych najbliższych*⁹.

Od momentu święceń kapłańskich, które były przekroczeniem kolejnego, bardzo ważnego etapu w życiu o. Andrzeja, zaczyna się, trwająca ponad pięćdziesiąt lat, niełatwa praca misyjna. Przez cały okres swojej działalności o. Cierpka pracował na dziewięciu placówkach misyjnych, wśród ludności tamilskiej, często uważanej za gorszą kategorię ludzi.

Na trzynaście milionów Cejlończyków, dwa miliony stanowili wówczas niezwykle prześladowani Tamilowie. Reszta to Syngalezi, trzymający w rękach, prawie całą władzę, oraz inne mniej znaczące ludy zamieszkujące wyspę.

Pierwszą obediencję, jaką o. Andrzej otrzymał zaraz po święceniach, był urząd ekonoma w Colombogam¹⁰. Piastował to stanowisko dość krótko, bo już po trzech miesiącach dostał nowe skierowanie, na swoją pierwszą placówkę misyjną, jaką było Mullaitivu. Jako młody misjonarz został przydzielony do pomocy oblatowi francuskiego pochodzenia – o. Moreau. Tak pisze o swojej pierwszej placówce: *Misja ta położona jest na północno-wschodnim brzegu Cejlonu. Jej cechą charakterystyczną są bardzo liczne jeziora i rzeki, z których wychodzą miliardy komarów, moskitów. Mullaitivu liczy trzynaście kościołów, położonych już to nad brzegiem morza, już to w głębi dżungli. Do tych kościołów należy razem około tysiąc pięćset dusz. Całe zaś nasze pole misyjne wynosi tysiąc pięćset kilometrów kwadratowych. Do obsługi tych kościołów, odległych czasem od siebie o dziesiątki kilometrów, jest nas dwóch misjonarzy; ojciec Moreau, jako proboszcz i ja jako asystent, czyli wikariusz. Jeden z nas, na zmianę, pozostaje w stacji centralnej, w mieście Mullaitivu, a drugi objeżdża wołkami lub łódką inne kościoły. Te podróże przez gąszcze i moczary wśród upałów i deszczów, we dnie i w nocy to nasz chleb codzienny*¹¹.

⁸ Por. Missions 1929, s. 682; 1930, s. 587, cyt. za: W. Kluj, *Misjonarze Oblaci M. N. z Polski na misjach w Azji*, „Annales Missiologici Posnanienses” (2003) tom 13, s. 149.

⁹ R 2, *Jaffna* 29.06.1931 r.

¹⁰ Por. *Nasz o. Cierpka z Cejlonu pisze*, „Oblat Niepokalanej” (1933), s. 77.

¹¹ *Nasz o. Cierpka z Cejlonu pisze*, „Oblat Niepokalanej” (1933), s. 78.

Rok później w 1933 roku o. Andrzej otrzymuje ponowne polecenie zmiany miejsca. Tym razem stacją misyjną, na jaką zostaje skierowany jest Arippu. Jest to jednocześnie pierwsza misja, na której powierzono mu samodzielne kierownictwo. Mimo jedynie rocznego doświadczenia pracy na misji i wówczas młodego wieku, praca od początku dobrze mu się układała: *Z początku miałem nie mało strachu przed odpowiedzialnością, ale dzisiaj jestem zadowolony i szczęśliwy, bo wszystko idzie gładko. Prawda, że misja nie bardzo trudna, gdyż okolica prawie zupełnie jest katolicka. Pogan jest tu niewiele, ale za to dość dużo mahometan. Mam do obsługi pięć kościołów z około siedmiuset pięćdziesięcioma duszami. Klimat jest tu malaryczny*¹². Na podstawie listów misjonarza możemy precyzyjnie ustalić ramy czasowe, jego pobytu w Arippu. Spędził na tej misji cztery lata, od 1933 roku do 1937 roku¹³, po czym podjął pracę w innej, najdalej na północ wysuniętej stacji Cejlonu, Point Pedro.

W swoich listach nie pisze wprost o tej placówce, i mało mamy informacji z tego okresu. Jedyne jego list z Point Pedro, jaki się zachował, adresowany do ojca, pochodzi z 16 stycznia 1939 roku, jednak nie ma w nim wzmianki o nowej misji. Brak listów i informacji z tego okresu przestaje dziwić, kiedy uświadomimy sobie, że był to czas wojny, która w Polsce nabierała coraz większego rozmachu. Istnieją jednak pewne źródła, które mówią o pracy o. Cierpki na misji w Point Pedro. Dość dużo dowiadujemy się z opublikowanego w „Oblacie Niepokalanej” wywiadu z przebywającym w Polsce misjonarzem z Cejlonu, o. Szczepanem Mańką OMI. Tak opowiada w nim o Andrzeju Cierpce, swoim współtowarzyszu cejlońskich misji: *Ojciec Andrzej mieszka już od dłuższego czasu na północnym cyplu wyspy w Point Pedro. Jest to większa miejscowość zamieszkała w większości przez kastę rybaków. Oni też posiadają tam piękny kościół pod wezwaniem św. Tomasza Apostoła. Są też inne kościoły i to może sześć czy siedem, poza Point Pedro, a w samym miasteczku jeszcze dwa inne. W jednym z nich szczególnie trudną ma pracę, bo zmuszony jest zażegnawać częste nieporozumienia między krajowcami – katolikami*¹⁴. Czasopismo „Mrówczy Ślad” z 1971 roku także potwierdza pracę o. Andrzeja w Point Pedro, umieszczając w jednym ze swoich artykułów ogólną notatkę na ten temat¹⁵.

Wraz z wybuchem II wojny światowej, ślady działalności misyjnej o. Cierpki zacierają się i nie mamy prawie żadnych informacji z tamtego okresu. Choć wojna bezpośrednio Cejlonu nie dotknęła, był to niewątpliwie czas niespokojny. W tym okresie korespondencja z misji również została przerwana, aż do 1946 roku, kiedy to w pierwszym liście po tej długiej przerwie o. Andrzej wyjaśnia:

¹² *Najnowsze wiadomości o naszych Cejlończykach*, „Oblat Niepokalanej” (1933), s. 183-186.

¹³ Por. P 48, *Pallimunai* 09.05.1974 r.

¹⁴ *Polscy misjonarze na Cejlonie*, „Oblat Niepokalanej” (1938) nr 10, s. 292.

¹⁵ Por. *Polscy oblaci na Cejlonie*, „Mrówczy Ślad” (1971) nr 4, s. 17-18.

*Podczas wojny umyślnie nie pisałem, bo obawiałem się, iż moje listy mogłyby przyczynić się do jakiegoś nieszczęścia*¹⁶.

Z braku źródeł niejasno przedstawia się również nasza wiedza na temat działalności misyjnej z wojennego okresu. Z listów dowiadujemy się, że ojciec Andrzej pracował kilkanaście lat w Jaffnie jako dyrektor drukarni diecezjalnej. *Ja jestem nadal na czele tej drukarni. Mam pod sobą blisko 60 ludzi, drukarzy, sami czarni katolicy, którzy drukują książki, gazety i inne rzeczy po tamilsku i angielsku*¹⁷.

Rok 1957 przynosi wieści z nowej stacji – Mullaitivu. Z misji, w której pod okiem doświadczonego o. Moresu stawiał pierwsze kroki w pracy misyjnej. Tym razem jednak sam kieruje tą placówką. Jak pisał, pracy było dużo, bo aż osiem kościołów do objazdu¹⁸. To właśnie w 1959 roku, gdy pracował w Mullaitivu, udało mu się zrealizować, upragniony od lat, wyjazd na kilkumiesięczny urlop do Polski¹⁹. Po powrocie z kraju, nadal pracuje w Mullaitivu. W 1961 roku na prośbę biskupa przenosi się do Pallimunai na wyspie Mannar. Nowa misja ma do obsługi dwa kościoły, jeden w Pallimunai, drugi w Thalvupadu – małej wiosce oddalonej o pięć kilometrów od Pallimunai. W liście do rodziny pisze: *Jestem nareszcie na mojej nowej stacji misyjnej. Tak jak przewidywałem dostała mi się mała placówka. Najwięcej czasu muszę przebywać w kościele w Pallimunai, bo tu jest najwięcej wiernych. Nie wiem jeszcze dokładnie ilu tu parafian, ale zdaje się, że około tysiąca pięciuset dusz*²⁰. Praca na tej misji trwała czternaście lat z małą przerwą wywołaną stanem zdrowia misjonarza.

W 1968 roku, po wypadku na motocyklu, biskup diecezji Jaffna, w której pracował o. Andrzej postanowił przenieść go do mniej męczącej pracy i umieścić w małej misji Tallaimannar z pięcioma kościółkami o łącznej liczbie około tysiąca dusz²¹. Jednak narzekania na brak pracy, ciągle doskonale czującego się misjonarza, a także, mimo wszystko niesprzyjające warunki klimatyczne, wpływające na pogarszanie się jego stanu zdrowia, sprawiły, że o. Cierpka powrócił na misję Pallimunai i pracował tam do 1976 roku²². W maju 1975 roku udało mu się po raz drugi wyjechać na urlop do Polski. Tym razem wyjeżdżał z Pallimunai ze świadomością, iż opuszcza ją bezpowrotnie. Po powrocie z kraju, tak jak zapowiedział mu to ks. biskup, miał bowiem otrzymać nową placówkę. Podczas wizyty w Polsce odwiedził rodzinę, przyjaciół i już w styczniu 1976 roku powrócił na Cejlon.

¹⁶ R 5, *Bishop House, Jaffna* 27.10.1946 r.

¹⁷ R 6, *Bishop House, Jaffna* 15.12.1946 r.; Por. P 26, *Pallimunai* 18.06.1971 r.

¹⁸ Por. R 9, *Mullaitivu* 07.10.1957 r.

¹⁹ Por. P 1, *Mullaitivu* 22.10.1958 r.

²⁰ R 16, *Pallimunai* 15.10.1961 r.

²¹ Por. P 13, *TallaiMannar* 08.04.1968 r.

²² Por. P 15, *Jaffna* 11.09.1968 r.; P 16, *Pallimunai* 30.12.1968 r.

Zaraz też po powrocie, biskup diecezji oddał mu pod opiekę nowoutworzoną, odrębną, placówkę Thalvupadu. Była to mała misja należąca wcześniej do parafii Pallimunai. *Ksiądz biskup był bardzo rad, że przyjechałem i dał mi tę stację misyjną, która mi się najwięcej podoba. [...] 13 lutego wieczorem przybyłem do Thalvupadu*²³. Misjonarz znał tą placówkę bardzo dobrze, gdyż do tego momentu 14 lat służył mieszkającym w niej ludziom. Tak rozpoczął się kolejny etap niezwykle intensywnej i owocnej pracy o. Andrzeja, trwający od 1976 do 1982 roku. W lutym 1981 roku udało mu się wygospodarować dwa miesiące, by po raz kolejny odwiedzić ojczyznę²⁴. Tym razem wizyta była połączona z obchodami 50-lecia święceń kapłańskich. Po uroczystościach w marcu 1982 roku powrócił na Cejlon. Od tego momentu stan zdrowia misjonarza bardzo się pogarszał. Sam, jeszcze maju 1982 roku skarżył się na kłopoty ze zdrowiem, pisał, że czuje się niedołączony²⁵. W końcu w krótkim liście do rodziny z 23 czerwca 1982 roku napisał swoje ostatnie słowa o tym, iż doznał paraliżu *na obie strony*²⁶. Następnego dnia, 24 czerwca, po kolejnym silnym ataku paraliżu o. Andrzej zmarł w Jaffnie²⁷.

Życie i działalność o. Andrzeja to 54 lata nieprzerwanej, rzetelnej pracy misjonarskiej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż to, co z misjonarskiego punktu widzenia było dla niego najważniejsze, choć najmniej wymierne, to troska o dobro duchowe powierzonych mu wiernych, choć zewnętrznie zajął się organizacją kultu i życia parafialnego. Listy w wielu miejscach opisują wydarzenia z życia parafii, jak rekolekcjach, odpustach, czy obchodach patronalnych świąt²⁸. Ojciec Andrzej często pisał: *Chcę urządzić rekolekcje dla moich ludzi. Zaprosiłem dwóch oblatów z domu misjonarzy. Myślę, że zrobią to prawdziwie po oblacku. Takiej misji ludzie tu nie znają*²⁹. Nie bez znaczenia były również codzienne formy kultu i pracy duszpasterskiej, którym przewodniczył o. Cierpka. Mamy tu na myśli sprawowanie sakramentów, głoszenie Słowa Bożego, katechizację czy odwiedziny chorych³⁰.

Rzeczą godną podkreślenia jest fakt, iż pracując wśród ludności tamilskiej, podstawowym „narzędziem pracy” o. Cierpki był język tamilski, którego misjo-

²³ R 39, *Jaffna 02.1976 r.*; Por. P 62, *05.02.1976 r.*

²⁴ Por. R 72, *01.02.1981 r.*

²⁵ Por. R 77, *22.05.1982 r.*

²⁶ R 80, *Thalvupadu 23.06.1982 r.*

²⁷ Por. *Zmarł nestor polskich misjonarzy oblatów na Cejlonie*, „Misyjne Drogi” (1983) nr 1, s. 56; Świętokrzyski S., *Polscy oblaci na Cejlonie*, „Misyjne Drogi” (1997) nr 6, s. 15; A. Madej, *Ojciec Andrzej Cierpka misjonarz Cejlonu*, „Misyjne Drogi” (1984) nr 2, s. 33.

²⁸ Por. R 14, *Bishop House, Jaffna 16.06.1961 r.*; P 31, *Pallimunai 17.08.1972 r.*; P 66, *Thalvupadu 13.05.1976 r.*; *Odpust na Cejlonie*, „Oblat Niepokalanej” (1933), s. 137.

²⁹ P 96, *Thalvupadu 02.02.1981 r.*

³⁰ R 12, *Mullaitivu 14.03.1960 r.*; R 19, *Pallimunai 04.06.1962 r.*; R 50, *17.03.1977 r.*; R 58, *Thalvupadu 12.03.1978 r.*; R 63, *25.10.1979 r.*; R 66, *03.06.1980 r.*; R 73, *17.03.1981 r.*, i inne.

narz uczył się niemal do końca życia: *U nas Msza św. jest po tamilsku. Tylko trudno jeszcze o książki z tekstem Pisma Świętego. Wczoraj odprawiałem całą Mszę św. po tamilsku. Byłem przygotowany, więc poszło dość gładko. Kłopot tylko z tym, iż za często lubię improwizować, a to nie zawsze się udaje³¹. Musiałem przestudiować nowy Mszał tamilski. Wydają go w Indiach [...]. W Mszale znalazłem dużo słów tamilskich używanych na Cejlonie bardzo rzadko albo wcale. Musiałem się więc uczyć, co na stare lata /74/ nie przychodzi łatwo. Pomalu jednak przyzwyczaiłem się do tych słów, tak, że teraz mogę się modlić bez trudności. Kazania nadal głoszę w tamilszczyźnie, jakiej nauczyłem się za młodych lat. Wiem, że ludzie mnie rozumieją, bo słuchają bardzo pilnie³².*

Biorąc pod uwagę całokształt działalności ewangelizacyjnej, do rzeczy najważniejszych należały takie sprawy jak osobiste zaangażowanie, gorliwość misjonarza i jego własne uświęcenie. One nadawały tej pracy szczególny kształt i formę. Jednak pewne normy i plany działania misjonarze opracowywali wspólnie, przy okazji organizowanych w tym celu spotkań. Proces wzrastania Kościoła, a więc uświęcanie wiernych, ale też i samych misjonarzy, poddawany był nieustannej weryfikacji. *W zeszłym tygodniu mieliśmy w Jaffnie bardzo ważne, duże zebranie, które trwało cztery dni. Było to coś w rodzaju Seminar, na którym dyskutuje się całymi dniami nad problemami naszej pracy misyjnej. Było nas 60 księży, plus kilku przedstawicieli świeckich. Również ks. biskup brał udział we wszystkich sesjach³³. Wczoraj byłem w Madhu, naszej cejlońskiej Częstochowie, gdzie co miesiąc zbierają się wszyscy misjonarze z Mannar na dzień skupienia, a także na omówienie spraw dotyczących naszej pracy misjonarskiej³⁴.*

To, co najbardziej charakteryzowało samego o. Cierpkę w jego działaniach to talent do prac budowlanych. Wszelkie projekty, inwestycje powstawały na miarę potrzeb poszczególnych grup, misji czy parafii. Praktycznie na każdej swojej placówce pozostawiał po sobie trwałą pamiątkę w postaci jakiejś formy i funkcjonalności budynku bądź innych trwałych dzieł. Nie sposób tu wszystkie wymienić, nad kilkoma warto się jednak zatrzymać i wspomnieć kilka znaczących inwestycji, które prowadził. Przykładowo dla sióstr zakonnych budował klasztor, szkoły i przedszkola: *Podjąłem się budowy dla tutejszych sióstr z Mannar. Cała moja dusza jest w tej robocie. Ale robota już niemal skończona. Na św. Andrzeja siostry chcą, aby dom był gotowy, więc pilnuję robotników żeby, czego źle nie zrobili³⁵.* Gdziekolwiek oddelegowano go jako kierownika misji, tam za-

³¹ P 17, *Pallimunai* 03.11.1969 r.

³² P 91, *Thalvupadu* 25.01.1980 r.; Por. *Nasz o. Cierpka z Cejlonu pisze*, „Oblat Niepokalanej” (1933), s. 79.

³³ P 88, *Thalvupadu* 26.09.1979 r.

³⁴ P 91, *Thalvupadu* 25.01.1980 r.

³⁵ P 23, *Pallimunai* 20.11.1970 r.; Por. P 19, *Colombogam* 22.03.1970 r.; P 24, *Pallimunai* 27.11.1970 r.

wsze dbał o budynki parafialne i starał się upiększyć placówkę prowadząc remonty, przebudowy czy aranżując nowe pomieszczenia parafialne³⁶. *W Pallimunai była robota. Wyremontowaliśmy kościół, który teraz wygląda wspaniale i mam wrażenie, że przynajmniej jest czysty [...]. Za mojej pamięci jeszcze nigdy tak pięknie nie wyglądał³⁷. Rozpocząłem jeszcze jedną budowę [...]. Chodzi o dużą salę parafialną i teatralną o wymiarze 30 na 15 stóp. Taka sala była nam bardzo potrzebna, bo kiedy rząd zabrał nam szkoły, w których zwykle odbywały się zebrania, teatryki itd., nie było gdzie się obrócić. Do tego celu służyła nam weranda kościoła. To wszystko było jednak za mało. Taka duża sala zaspokoi wszystkie potrzeby³⁸.*

Te działania w wioskach nie miały jedynie charakteru estetycznego ani nie służyły tylko rozbudowie misji. Swoją działalnością o. Cierpka bardzo często udowadniał, że kierował się przede wszystkim dobrem swoich parafian. Chciał, aby wzrastało nie tylko ich życie duchowe, lecz aby rósł również poziom ich codziennej egzystencji. Widać to choćby na przykładach realizacji takich planów jak budowy studni z wodą pitną, które jako różdżkarz sam znajdował albo zaproponowanej przez niego budowy spółdzielni, mającej usprawnić w wiosce lokalną sieć handlową. *Dziś rano wróciłem z Colombo. Potrzebowałem płyt azbestowych na pokrycie dachu. Na gwałt, bowiem buduję spółdzielnię. Dotychczas ludzie z Thalvupadu wszystkie swoje zakupy robili w Mannar, 5 mil stąd. Podsunąłem im myśl, by napisali petycję o założenie spółdzielni, by można kupić wszystko potrzebne do codziennego życia³⁹. Kopałem też dwie studnie w Thalvupadu, bo tutejszy Assistent Govenament Agent, mój przyjaciel powiedział mi, że ma przeszło tysiąc rupii za dużo i będzie je musiał oddać. Posłałem mu więc zaraz plan tych dwóch studni dla ludzi. Zgodził się z miejsca, dał mi nawet 30 worków cementu, by robotę wykończyć⁴⁰. Najczęściej jednak te dwie funkcje, sakralna i praktyczna przeplatały się ze sobą, jak było np. w przypadku wspomnianej już salki parafialnej. Innym przykładem była szeroko opisywana w listach dzwonnica w Thalvupadu, która spełniała jednocześnie funkcję latarni morskiej⁴¹.*

Ukoronowaniem tych wszystkich przedsięwzięć i inwestycji było osiedle domków, które o. Cierpka wybudował dla swoich ubogich rybaków z Thalvupadu. Jak sam relacjonował, pomysł zrodził się w 1971 roku: *Jestem obecnie zajęty*

³⁶ Por. R 21, 28.01.1963 r.; R 27, 08.06.1972 r.; R 30; R 31, 16.12.1973 r.; R 73, 17.03.1981 r., i inne.

³⁷ P 35, Pallimunai 22.11.1972 r.

³⁸ P 84, Thalvupadu 08.12.1978 r.

³⁹ P 39, Pallimunai 07.02.1973 r.; Por. R 29, 10.02.1973 r.

⁴⁰ P 37, Pallimunai 28.12.1972 r.; Por. R 35.

⁴¹ Por. P 71, Bandarawela 28.04.1977 r.; P 82, Thalvupadu 01.05.1978 r.; R 8; R 55, 28.11.1978 r.

robotą bardziej materialną niż misjonarską. Myślę, jak zbudować moim rybakom w Thalvupadu, którzy nie mają ani ziemi, ani pieniędzy jakieś 30 domków. Napisałem do rządu o pomoc. Jeden, co się takimi sprawami zajmuje jest katolikiem. Obiecał mi, że na pewno tą sprawą się zajmie, tym więcej, że zna dobrze Man-nar. Chodziło najpierw o ziemię. Po blisko dwóch latach pertraktacji, udało mi się kupić 30 akrów ziemi tuż przy wiosce Thalvupadu. Połowę tej ziemi chcę oddać na budowę domków kosztem rządu, a drugą połowę zachować dla tych, co i mogą sami sobie ich postawić. W Thalvupadu każda rodzina ma przeciętnie sześćcioro dzieci. W przyszłości zajdzie potrzeba wielkiej liczby mieszkań. Planuję, jakby tę ziemię najlepiej podzielić. Muszę zrobić plan na nowe osiedle z drogami i placami zabaw dla dzieci⁴².

W bardzo szybkim czasie przystąpiono do realizacji tego zamierzenia. Prace rozpoczęły się od karczowania dżungli i wyznaczania działek. Trzeba było zbudować drogi, nawożąc dla utwardzenia glinę i doprowadzić kanalizację do każdej działki. Prace te były na tyle owocne, iż już w 1974 roku rozdano pierwsze działki, na których wszczęto prace budowlane⁴³. W niespełna rok później o. Andrzej napisał: *Moja robota w Thalvupadu ukończona. Pozostaje tylko wpisać 'Deed', czyli oddać działki nowym właścicielom, by na przyszłość nie mieli kłopotu. Jest wszystkiego 80 działek, więc prawie cała wioska. Ludzie nazywają to osiedle Cierpkapuram, czyli Osiedle Cierpki⁴⁴. Kiedy jeszcze dodamy, iż nasz misjonarz postarał się o elektryfikację wioski⁴⁵, to nie da się ukryć, jak wielkie było to dobrodziejstwo dla ubogich jej mieszkańców. Dotąd żyli po kilka osób ściśnięci w ubogich chatkach, gdzie trudno było dbać o higienę. Odtąd mogli mieszkać w czystym, przestrzennym i dobrze wyposażonym osiedlu. Rozbudowa Cierpkapuram trwała nieustannie, właściwie aż do śmierci o. Cierpki. W liściach z roku 1977 i potem 1981 odnajdujemy informacje o zakupach nowych ziem dla osiedla. Wpierw zakupiono trzydzieści dodatkowych działek, potem kolejne⁴⁶. *Nadal staram się, żeby ludziom było coraz lepiej. Ostatnio zakupiłem jeszcze jeden kawał ziemi tuż przy wiosce, który podzielię na małe działki z dostępem do drogi⁴⁷. Osiedle o. Cierpki przetrwało, do tej pory żyją w nim ludzie pamiętający i wspominający swojego misjonarza. Mógł się o tym przekonać o. Andrzej Madej OMI, który w 2004 roku odwiedził starą misję o. Cierpki. Swoje wrażenia i to, co usłyszał z ust mieszkańców Cierpkapuram, opublikował w czasopiśmie „Misyjne Drogi”. Podczas tego spotkania jeden z Cejlończyków**

⁴² P 26, *Pallimunai* 18.16.1971 r.

⁴³ Por. P 43, *Pallimunai* 05.12.1973 r.; P 45, *Bandarawela* 27.04.1974 r.; P 47, *Pallimunai* 23.07.1974 r.; P 50, *Pallimunai* 26.08.1974 r.; R 32; R 33; R 34; R 48.

⁴⁴ P 54, *Pallimunai* 14.01.1975 r.

⁴⁵ Por. P 87, *Thalvupadu* 26.06.1979 r.; R 26, *Thalvupadu* 26.03.1979 r.

⁴⁶ Por. P 71, *Bandarawela* 28.04.1977 r.; P 84, *Thalvupadu* 08.12.1978 r.; P 96, *Thalvupadu* 02.02.1981 r.

⁴⁷ P 95, *Thalvupadu* 26.01.1981 r.

powiedział: *Ojciec Cierpka to był dobry misjonarz. Jesteśmy mu bardzo wdzięczni. Za grosze kupił ziemię, za którą dziś zapłacilibyśmy miliony. Najlepszy kawałek ziemi kupił. Aż kilka studni mamy, a tu trudno o wodę, mimo że to wyspa*⁴⁸.

Po śmierci o. Andrzeja parafianie, wdzięczni za jego dobroć i oddanie, ufundowali kamienny posąg upamiętniający postać polskiego misjonarza. Podobizna budowniczego Cierpkapuram została umieszczona przy wjeździe do Thalvupadu, gdzie stoi do dziś. Napis na cokole pomnika głosi: *Ojciec Andrzej Cierpka OMI. Urodzony 28.11.1905 roku w Polsce. Zmarł 24.06.1982 roku w Jaffnie, pochowany w Mannar*⁴⁹. Dokonania tego misjonarza, jego wielkie zasługi dla Kościoła i misji upamiętniono również w jego rodzinnej miejscowości – w Dębnicy. Mieszkańcy, dumni ze swego słynnego rodaka, 23 lipca 1995 roku uczcili jego pamięć, ustawiając na placu kościelnym duży polny kamień z wygrawerowaną pamiątkową tablicą. Obok kilku dat z życia o. Cierpki wyryto fragment wiersza jego nauczycielki, wyrecytowany w rodzinnej parafii 11 listopada 1982 roku, w dniu jego wyjazdu na Cejlon⁵⁰.

2. CHARAKTERYSTYKA LISTÓW

Oprócz typowej pracy duszpasterskiej, o. Andrzej prowadził szeroką korespondencję. Zachowało się 216 jego listów. Wydaje się rzeczą oczywistą, że nie jest to pełny zbiór. Warto w tym miejscu wyjaśnić, iż 31 z tych listów publikowano w różnych czasopismach, pozostałe 185 to listy prywatne, przeznaczone dla dwóch adresatów.

Pierwszym z nich jest, ogólnie rzecz biorąc, rodzina o. Cierpki, drugim jego współtowarzysz misji cejlońskiej, o. Ignacy Pluszczyk OMI. Należy przypuszczać, iż to właśnie ten ostatni zebrał i zarchiwizował tak pokaźny zbiór, opatrując go nawet stroną tytułową i tematycznym spisem treści. Obecnie listy przechowywane są w Archiwum Domu Prowincjalnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

W zbiorze tym listy ułożono chronologicznie. Nie wszystkie jednak zaopatrzone w nagłówki informujące o dacie i miejscu ich napisania, dlatego wielokrotnie źródło i datę określano w przybliżeniu na podstawie treści poszczególnych listów. W związku z tym, dla ułatwienia wprowadziliśmy w niniejszym artykule numerację, ułatwiającą odnalezienie interesującego nas egzemplarza, jak

⁴⁸ A. Madej, *Na Sri Lance, dokąd Eugeniusz de Mazenod wysyłał swoich misjonarzy w 1847 r.*, „Misyjne Drogi”, (2004) nr 3, s. 12.

⁴⁹ M. Golicka Jabłońska, *Z Polski na cynamonową wyspę. Wspomnienie o ojcu Andrzeju Cierpce OMI*, „Misyjne Drogi” (1990) nr 1, s. 41; M. Golicka-Jabłońska, *Wyspa sercu podobna*, s. 90.

⁵⁰ Por. *Pamiętaj o swoim misjonarzu*, „Misyjne Drogi” nr 5, s. 46.

również stanowiącą pomoc w ich cytowaniu. I tak: literą „P” określono listy, których adresatem był o. Pluszczyk, a literą „R” listy kierowane do rodziny. Poszczególne numery przy jednej czy drugiej literze odnoszą się do kolejności chronologicznie ułożonych dat napisania poszczególnych listów. Stąd też w przypisach pojawiły się określenia typu: „P 1, R 8” itp. Jeśli jakiś list nie zawierał żadnego nagłówka, wtedy w przypisach określa go jedynie litera, mówiąca o adresacie i cyfra określająca jego kolejność w zbiorze, a więc też stwierdzająca przypuszczalny czas jego powstania. Listy bez sprecyzowanego miejsca powstania określiliśmy skrótem „b. m.”, a skrótem „b. m. i d.” te, które w nagłówku nie posiadały też daty. Jeśli zaś list określał nagłówek, w przypisach do litery i liczby porządkowej, jako tytuł danego listu, dodawaliśmy również datę i jeśli to było możliwe, miejsce powstania listu np.: „R 37, Pallimunai, 01.05.1975 roku”.

Podsumowując – na zbiór 216 dostępnych nam listów o. Andrzeja Cierpki, składają się trzy różne źródła, wśród których trzeba wymienić 105 listów adresowanych do o. Pluszczyka, 80 do rodziny oraz 31 wydrukowanych w różnych przedwojennych i powojennych czasopismach misyjnych. Opiszemy teraz kolejno każde z tych źródeł.

Najliczniejszym zbiorem są listy oznaczone literą: „P”. Jest to zbiór najbardziej kompletny, bo nieprzerwanie od roku 1958 do 1982 mamy ciągłość informacji. Przy głębszym badaniu tego źródła naszą uwagę zwraca fakt, iż niektóre z listów, a jest ich 21, posiadamy w podwójnej wersji. Nie są to jednak kserokopie. Zdarza się również, iż niektóre rękopisy, bo i takie znajdują się w całym naszym zbiorze, mają swoje odpowiedniki pisane na maszynie.

Aby odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób owe duplikaty znalazły się w zestawie listów adresowanych do o. Pluszczyka, musimy sięgnąć do treści niektórych z nich, a ich analiza da nam odpowiedź. W jednym z listów o. Cierpka napisał do swojego przyjaciela: *Mam Małą prośbę. Jeśli możesz poślij odbitkę listu także do mojej siostry /84 lata/, która jest bardzo ciekawa wiadomości ode mnie, mieszka blisko Ostrowa*⁵¹. Okazało się, iż niektóre z tych listów o. Pluszczyk kserował, niektóre przepisywał czy redagował, wprowadzając własne, drobne korekty. Nie był to więc przypadek jednorazowy, co z kolei potwierdzają listy pisane do rodziny o. Cierpki. W co najmniej dwóch z nich odnajdujemy interesujące nas wskazówki. *Napisałem do o. Pluszczyka, żeby i do was posłał odbitkę mojego listu, które do niego piszę z różnymi opisami i przygodami. Robił to dla Helci, którą znał z Katowic gdy tam był*⁵². I w innym miejscu czytamy podobnie: *Nie pisałem do o. Pluszczyka od długiego czasu. Dlatego nie mógł wam nic posłać. Ale niedługo znowu napiszę mu metrowy list, to wam odbitkę też pošle*⁵³.

⁵¹ P 91, *Thalvupadu* 25.01.1980 r.

⁵² R 65, 17.02.1980 r.

⁵³ R 67, 25.07.1980 r.

Inną przypuszczalną przyczyną powstawania owych duplikatów może być fakt, iż niektóre z nich znalazły się w druku. Stąd nasuwa się wniosek, że zostały przeredagowane i przygotowane do druku. O tym jednak listy wprost nas nie informują. Łącznie w znanych nam czasopismach ukazało się 14 z nich, a ich pierwotnym adresatem był o. Pluszczyk. Po odliczeniu duplikatów okazało się, więc, że faktyczny stan tych listów wynosi nie 115, ale są to 84 odrębne treściowo listy.

Drugim pod względem liczby egzemplarzy źródłem listów są te, które były pisane do rodziny. W naszym zbiorze jest ich 80. O ile łatwo możemy się domyślać, w jaki sposób listy do o. Pluszczyka znalazły się w Archiwum Domu Prowincjalnego Misjonarzy Oblatów, gdyż prawdopodobnie on sam je zebrał i tam umieścił, o tyle nie ma żadnych dowodów pomocnych w ustaleniu, skąd wzięły się tam listy do rodziny. Możemy jedynie przypuszczać, iż znalazły się tam za podobną przyczyną jak wymienione wcześniej do o. Pluszczyka. Być może o. Pluszczyk poprosił o nie kuzynów o. Cierpki i jest to owoc jego pracy. O tym jednak żadne źródło nas nie informuje.

Ustaliliśmy, iż wśród posiadanych przez nas listów do rodziny, jedynie jeden z nich został wydrukowany w przedwojennym czasopiśmie misyjnym „Oblat Niepokalanej”⁵⁴. Co również ciekawe, żadne z tych listów nie stanowią duplikatów listów pisanych do o. Pluszczyka. Stąd nasuwa się wniosek, iż rzeczywiście pisane były wprost do rodziny, a świadczą o tym zarówno nagłówki, jak i w częstych przypadkach, sama treść. Listy te, choć datowane od 1930 do 1982 roku, sprawiają wrażenie, jakoby obejmowały cały okres pracy misyjnej o. Cierpki, nie stanowią jednak kompletnego źródła. Prezentują się one w czterech etapach, z kilkoma przerwami. Pierwszy okres przypada na lata 1930-1939, po czym następuje przerwa w pisaniu aż do roku 1946. Zawieszenie korespondencji nastąpiło ze zrozumiałych, jak się wydaje względów, spowodowane wybuchem II wojny światowej, a jak pisał sam o. Cierpka: *Podczas wojny umyślnie nie pisałem, bo obawiałem się, iż moje listy mogą się przyczynić, do jakiego nieszczęścia*⁵⁵. Po tej przerwie znów następuje dwuletni okres korespondencji, czyli do roku 1948. Z nieznanых przyczyn tu znów dochodzi do przerwania pisania lub po prostu brak jest w naszym zbiorze listów zredagowanych w tym okresie. Pierwszy list po tej przerwie pojawił się w 1957 roku, pisany z nowej placówki misyjnej. Aż do roku 1963 ta korespondencja trwa nieprzerwanie, potem znów zostaje zawieszona na kilkanaście lat. Ostatnim etapem były listy pisane od 1972 aż do 1982 roku. Najpóźniejszy znany nam list, napisany 30.06.1982 roku pochodzi właśnie z tego źródła⁵⁶.

⁵⁴ Por. R 1, *Jaffna, Colombogam 27.03.1930 r.; Na wakacjach, „Oblat Niepokalanej”* (1930), s. 265-268.

⁵⁵ R 5, *Bishop House, Jaffna 27.10.1946 r.*

⁵⁶ Por. R 80, 23.06.1982 r.

Ostatnim, trzecim zbiorem listów o. Cierpki są listy drukowane w przedwojennych i powojennych czasopismach misyjnych – razem 31. Rozpoczynając od tych najstarszych, należy tu wymienić 10 listów wydrukowanych we wspomnianym już wcześniej czasopiśmie „Oblat Niepokalanej”. To tutaj umieszczony jest najstarszy znany nam list, jeszcze z okresu wyjazdu na Cejlon⁵⁷. W tym czasopiśmie listy były nieprzerwanie drukowane od 1929 do 1935 roku. Kolejne dwa listy, patrząc chronologicznie, możemy odnaleźć w czasopiśmie wydawanym przez kleryków Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów M.N. w Obrze, zatytułowanym „Mozaika Obrzańska”. Jeden z nich ukazał się w numerze z roku 1967, drugi w 1971. W końcu trzecim największym zbiorem listów drukowanych, są listy wydane w czasopiśmie „Mrówczy Ślad” w latach 1970-1980. W ciągu tych 10 lat znalazło się tam 19 listów o. Cierpki. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż jak to podaliśmy przy opisywaniu listów adresowanych do o. Pluszczyka, kilka z nich znalazło się w druku. Otóż 14 z listów wydrukowanych w „Mrówczym Śladzie”, to listy pierwotnie adresowane do tego misjonarza. Prawdopodobnie on sam przeredagował je i oddał do druku. A zatem logiczny staje się fakt, że do tego czasopisma misjonarz adresował jedynie 6 listów.

Gdybyśmy chcieli włączyć w te statystyki jeszcze dwa wspomniane wcześniej czasopisma, to po ich przeanalizowaniu okazuje się, iż wprost do czasopism o. Cierpka napisał 16 z 31 wydrukowanych listów. Z kolei 15 z 31 to duplikaty i odbitki z listów pisanych do rodziny i o. Pluszczyka. Po analizie wszystkich danych odkryliśmy, iż w zbiorze dostępnych nam 216 listów o. Cierpki, tych odrębnych, zasadniczo różniących się od siebie co do treści, czasu i miejsca napisania, jest 180 egzemplarzy.

Ojciec Andrzej Cierpka porusza w swoich listach bardzo wiele wątków i spraw. Nie sposób je wszystkie wymienić. Wiele pisał o sprawach związanych z samymi Cejlończykami, z ich religijnością i mentalnością. Opisywał funkcjonowanie społeczeństwa i słabe rządy odpowiedzialnych za kraj i gospodarowanie jego dobrami. Wiele miejsca poświęcił samemu Cejlonowi, opisując jego piękno i ogromne bogactwa flory i fauny. W końcu wiele pisał o sobie, o swojej pracy i placówkach misyjnych. Często powracał do tematu własnego zdrowia, zainteresowań, obrazując przy okazji zwyczajne życie misjonarskie. Wszystko to stanowiło ogólnie pojęte warunki jego codziennej pracy. Treść, wydarzenia, opinie i wrażenia misjonarza zawarte w jego listach, służą także do zobrazowania uwarunkowań misyjnych panujących na Cejlonie w owym czasie.

⁵⁷ Por. *Z polski na Cejlon*, „Oblat Niepokalanej” (1929), s. 108.